

IV Niedziela Wielkanocna

8 maja 2022

s.Kinga, Koinonia św. Pawła

„Ślady Chrystusa – droga do nieba. Słowo odwieczne, wiek nieskończony, światłość wieczna, zmiłowań źródło!” Tak oto Klemens Aleksandryjski, wczesnochrześcijański ojciec Kościoła, ekstatycznie wyrażał swą wiarę w Jezusa Chrystusa, dającego nam życie wieczne. Obraz Jezusa, dobrego Pasterza, niezmiennie kojarzy nam się z zielonymi pastwiskami, z obietnicą wiecznego szczęścia. To On zna każdego z nas po imieniu, szuka, gdy się zagubimy i przyprowadza do owczarni, gdy pozwalamy się znaleźć. To On prowadzi nas do źródeł wód żywych, czyli do Słowa, które nas oczyszcza, ożywia i uzdrawia.

Doświadczenie zbawienia i oczyszczenie przez słowo Jezusa daje miejsce „widzeniu” i wierze: „To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi (z gr. oryg. theoron) Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne”. Oczywiście nie chodzi o widzenie fizyczne, bo Boga nigdy nikt nie widział. W Ewangelii wg św. Jana słowo „widzę” (theoreo) w różnych odmianach występuje 7 razy. Oznacza ono: widzieć, przypatrywać się, postrzegać umysłem, duchem, ale też zaznawać, doświadczać. Tylko uczniowie, a więc ci, którzy przyjęli słowo Jezusa mogą być prowadzeni przez Ducha Prawdy, aby „widzieć”, czyli doświadczyć Bożego działania, Bożego życia. Aby poznać pragnienia Jezusa i je realizować – trzeba stać się Jego uczniem. Nie ma innej drogi, by „widzieć” Boga tak, jak Go objawił Jezus Chrystus. Jezus zapewnia, że nikt nie wyrwie z Jego ręki owiec, które słuchają Jego głosu. Zamierza wszystkie przyprowadzić do Ojca. W języku oryginalnym znajduje się słowo: porywać. W J 10,12 czytamy, że wilk porywa owce i rozprasza. Taką metodę stosuje szatan. Jezus wręcz przeciwnie: ochrania i gromadzi.

Ślady Chrystusa – droga do nieba. Iść po Jego śladach, to znaczy naśladować Go i tylko na tej drodze nie rozminie się z wielkim darem oraz naszym przeznaczeniem, jakim jest życie wieczne. Słuchanie głosu Pasterza to nie tylko słuchanie Słowa Bożego, słuchanie Kościoła, jego nauki. To także słuchanie Jego głosu w naszych sercach. Ów głos rozlega się przez delikatne natchnienia, wewnętrzne poruszenia. Dlatego tak ważne są ascetyczne praktyki, a przede wszystkim modlitwa. Bez niej stajemy się głusi na głos Boga w naszych sercach, a w końcu tracimy Go z naszego życia i pozostaje tylko rutynowa religijność: spełnianie religijnych obowiązków. Chrońmy więc w sobie tę wrażliwość na głos Pasterza i nie dajmy sobie go zagłuszyć.

Ślady Chrystusa – droga do nieba. Jezus pragnął na ziemi dla swoich naśladowców tego, czego sam doświadczał – jedności z Ojcem. Wszystkie pragnienia Jezusa dotyczyły tego nadprzyrodzonego i ostatecznego celu, jakim jest zbawienie, gdyż po to przyszedł na ziemię. Dlatego tak często powtarzał, że Jego celem jest przyprowadzić wszystkich do Ojca. Czy potrafimy tak radykalnie podporządkować swe pragnienia celom nadrzędnym? Często gubimy się w życiu, bo rozprasza nas wiele rzeczy całkiem mało ważnych, trzeciorzędnych nawet. Wówczas tracimy z pola widzenia to, co zasadnicze. Mając na uwadze życie wieczne, do którego zdążamy, pamiętajmy, że idąc za Jezusem, Barankiem, zostaniemy poprowadzeni do „źródeł wód życia, gdzie każdą łzę otrze Bóg z naszych oczu”.